

Nie taki Polak straszny..., czyli socjologdy o czarnym autostereotypie

Autor tekstu: **Szymon Łucyk**

Jeśli opierać się tylko na polskiej prasie i wynikach sondaży, to wyłania się dość posępny obraz przeciętnego Polaka. W tym autoportrecie „polskiej duszy” króluje zawiść, kłótniowość, nieufność, brak współpracy, a gdy już mowa o naszych zaletach — to ujawniają się one głównie w chwilach ciężkich prób.

A może wcale nie jest tak źle, tylko media i sondaże deformują obraz, a my sami ulegamy, chcąc nie chcąc, temu jednostronnie negatywnemu autostereotypowi Polaków? Taką właśnie tezę stawia nowa praca zbiorowa „Gabinet luster” — plon badań socjologów z Uniwersytetu Warszawskiego.

Dlaczego Polacy mają często złe wyobrażenie o sobie samych, czyli o polskim społeczeństwie? I jak można to zmienić? — zastanawiają się autorzy książki — w większości młodzi badacze i doktoranci Instytutu Socjologii UW, pod kierunkiem dr hab. Anny Gizy.

Jak wyjaśnia główna redaktorka tomu, autorów „interesuje zatem odpowiedź na pytanie nie o to, jakim społeczeństwo jest, ale jakim się sobie przedstawia”. Socjologdy nie pragną tu więc rozwikłać zagadki, na ile ten stereotyp pokrywa się z rzeczywistością; starają się natomiast odtworzyć istniejące wyobrażenia o Polakach, oraz wyjaśnić, kto i jak je konstruuje i podtrzymuje przy życiu.

Wyjaśnijmy od razu: określone wyobrażenie o swojej wspólnocie, czyli autostereotyp (podobnie jak stereotyp dotyczący innego narodu) — nawet jeśli jest on daleki od prawdy — ma zupełnie realne konsekwencje. Jeśli np. sądzimy, że na ogół Polacy nie ufają sobie nawzajem i nie są zdolni do współpracy, to będziemy skłonni działać w pojedynkę, nie licząc na pomoc czy współdziałanie innych. I na odwrót: jeśli myślimy raczej pozytywnie o swoich rodakach, to automatycznie łatwiej będzie nam z nimi współpracować.

Autorzy używają metafory luster, w których przegląda się zbiorowo polskie społeczeństwo. Te zwierciadła „podsuwają” Polakom tzw. symboliczni pośrednicy: przede wszystkim dziennikarze, publicyści oraz inni ludzie występujący w mediach zwłaszcza politycy i eksperci, którzy wygłaszają pewne sądy o polskim społeczeństwie.

Takim lustrem są także sondaże, które — jak podkreślają badacze z UW — mają różną wartość w zależności od rzetelności ich konstruowania i trafności stawianych pytań. Trzeba też pamiętać o tym, że sondaże ze swojej natury nie pozostawiają respondentom dużej swobody: mają oni krótki czas na odpowiedź, i nie mogą wyjść poza katalog pytań, które przygotowali dla nich ankieterzy.

Z pierwszej części książki — omawiającej polską prasę, wypowiedzi polityków i sondaże — wyłania się „figura polskości jako pacjenta z traumą” (jak określa to Anna Giza). Co może wydać się zaskakujące, niezależnie od orientacji światopoglądowej symbolicznych pośredników możemy — według socjologów — znaleźć w ich wypowiedziach wspólną, podawaną jako pewnik konstatację: „Obywatel, jak wiadomo, w Polaku mały”. U autorytetów różnych obozów pojawia się też topos, że Polacy są zdolni do wielkich zrywów, ale nie do współdziałania jako społeczeństwo w okresie pokoju.



Trzeba jednak dodać, że w gabinecie luster, choć zdominowanym przez mroczną narrację, widać także nasze dobre strony. I tak mamy autostereotyp mocno zakorzeniony w polskiej przeszłości: obraz Polaków „rycerskich”, walczących o swoje ideały z zachowaniem wszelkich reguł uczciwości nawet bez nadziei na zwycięstwo. Przypomina o tym w interesującym eseju o „etosie rycerskim” w polskim kinie socjolog filmu, dr Marcin Darmas. Dostrzega on ślady tej tradycji w dziełach polskich filmowców — w tym np. w „Eroice” Andrzeja Munka czy dyptyku Andrzeja Wajdy „Człowiek z marmuru” i „Człowiek z żelaza”.



1. Cleo

Tu, przyznaję, nasuwa mi się wątpliwość: czy polski kult etosu rycerskiego — pod wieloma względami chwalebny — nie jest jednocześnie potwierdzeniem tezy o „wspaniałym narodzie i marnym społeczeństwie”, Polakach zdolnych do pięknych zrywów, ale nieskłonnych do wytrwałej współpracy? I co stało się ze społecznym wyobrażeniem szlachetnego Polaka-rycerza już po upadku komunizmu? Na to pytanie esej Darmasa już nie odpowiada, gdyż zatrzymuje się na latach 80. ubiegłego wieku.

Wracając do głównej kwestii: czy lustra, które nam się podsuwa, wiernie odbijają nasze własne wyobrażenie o polskości? Czy może jesteśmy uwięzieni w gabinecie krzywych lub popękanych zwierciadeł?

Argumentów na rzecz tej drugiej tezy dostarcza druga część książki, która omawia m.in. — w artykule Aleksandry Gołdys — wyniki pogłębionych wywiadów ze statystycznie „przeciętnymi” Polakami.

Dochodzimy tutaj do ciekawych wniosków. Jeśli pytamy ogólnie o to, jacy są Polacy, badani często bez wahania wymieniają najpierw negatywne cechy, jak kłótniowość i zawiść.

Inaczej jest, gdy badamy tę kwestię metodą wywiadów pogłębionych. Te ostatnie „wyraźnie sugerują, że badani raczej chowają się za stereotypami niż mówią o sobie coś istotnego. Przy bliższym poznaniu okazywało się, że (...) chcieliby otworzyć swoją rodzinę na szerszy świat, zamiast się w niej okopywać, że wcale tak źle nie myślą o Polakach, których znają” — komentuje Anna Giza.

Jak wyjaśnić ten paradoks? Po części tym, że w sondażach często powielamy, głoszoną w mediach opinię o okropnych Polakach, nawet jeśli przeczą jej nasze osobiste doświadczenia. Dzieje się tak dlatego, że obawiamy się wyjść na naiwnych czy wręcz „frajerów”, wygłaszając sąd odmienny od dominującej „normy”.

Natomiast kiedy pytamy o ich własne cechy, a nie o cechy innych, badani wymieniają od razu empatię, życzliwość, serdeczność, przyjacielskość czy tolerancję. Przywołują także szereg własnych pozytywnych doświadczeń, znajdują wokół siebie przejawy serdeczności i życzliwości, także ze strony obcych ludzi.

Tu nasuwa mi się przykład z własnego życia, który przeczy potocznej opinii o „polskim piekle”. Pamiętam, jak kilka lat temu, jako osoba roztargniona, dwukrotnie zgubiłem ważne dokumenty w warszawskim parku lub na ulicy i za każdym razem jakaś nie znana mi osoba odsyłała mi je pocztą na domowy adres. Ponieważ oba listy były anonimowe, więc nie miałem jak tym osobom podziękować (mogę mieć tylko nadzieję, że któraś z nich przeczyta przez przypadek ten tekst i przyjmie mocno spóźnione podziękowania). Czy nie zbyt często wypieramy z pamięci tego rodzaju przykłady bezinteresownej życzliwości, powtarzając w kółko negatywne autostereotypy?

Warto może wsłuchać się uważniej w głos socjologów, nawołujących nas do krytycznego spojrzenia na „gabinet luster”. Bo, jak przekonują autorzy studium, uparte głoszenie opinii o nieżyczliwych i niezdolnych do współpracy Polakach, może działać jak samosprawdzająca się przepowiednia...

„Gabinet luster. O kształtowaniu samowiedzy Polaków w dyskursie publicznym”. Anna Giza oraz Piotr Bekas, Marcin Darmas, Agata Dembek, Katarzyna Drogowska, Aleksandra Gołdys, Mateusz Halawa, Mikołaj Lewicki, Mirosława Marody, Agata Nowotny, Agnieszka Strzemińska, Jacek Wasilewski. Wyd. Naukowe Scholar 2013

PAP — Nauka w Polsce

(Publikacja: 22-01-2014)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9551) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9551>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych
Racjonalista.pl

Strona 3 z 4

portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl